

Józef Półciwiartek

Droga do świętości księdza Michała Potaczały z Huciska koło Leżajska

Rocznik Kolbuszowski 12, 423-427

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Droga do świętości księdza Michała Potaczały z Huciska koło Leżajska

[Recenzja]: *Zakochany w każdym człowieku.*

Wspomnienia o ks. Michale Potaczale, Apostole

Dobroci i wybór jego pism, zebrał i opracował

Jan W. Lachendro, wybór i opracowanie

fotografii Michał Dąbrowski, wyd. II poszerzone,

Wydawnictwo Salwator, Kraków 2011, ss. 432

To książka szczególna! Książka o człowieku niezwyklej miary – wielkim kapłanie, którego droga ku świętości wiodła z jego rodzinnego Huciska koło Leżajska (urodzony w 1912 r.) przez studia w Seminarium Duchownym Obrządku Łacińskiego w Przemyślu i święcenia kapłańskie (1937 r.), potem długoletnią posługę duchową aż do śmierci w Chrzanowie koło Oświęcimia (1975 r.). W uznaniu jego wybitnych zasług w służbie Bogu, Kościołowi i bliźnim złożona została 13 marca 2006 r. petycja o wszczęcie jego procesu beatyfikacyjnego na ręce księdza kardynała Stanisława Dziwisza, arcybiskupa krakowskiego. Petycję podpisało 517 parafian kościoła Matki Bożej Ostrobramskiej w Chrzanowie, gdzie od 1954 r. ksiądz Michał Potaczała wśród swych parafian dawał świadectwo wierności głoszonej Ewangelii.

Hucisko, Leżajsk, z szerokim regionem dawnej Puszczy Sandomierskiej, stanowiły w życiu księdza Michała bardzo ważny etap w drodze duchowej i kapłańskiej, były początkiem drogi ku świętości. To tu, w Leżajsku, w miejscu Kultu Maryjnego zaczęło się wszystko – formowanie się jego osobowości, tu zapadały decyzje wewnętrzne na całe jego przyszłe życie, postanowienia o kapłaństwie. Z nostalgią potem, po latach, zawsze powracał do leżajskiego klasztoru OO. Bernardynów z Cudownym Obrazem Matki Bożej.

Powracał we wspomnieniach do Huciska, rodzinnej wsi. W pracowitym życiu mniej miał okazji do osobistych powrotów w „kraj lat młodości”, ale gdy znalazł, czas zjawiał się tu pędzony najgłębszą tęsknotą. Wiele o tym we wspomnieniach zawartych w książce, wspomnieniach członków jego rodziny, przyjaciół w kapłaństwie, wiernych mu parafian, przyjaciół z różnych „zakątków kraju” i z zagranicy. A jest tych wspomnień w książce ponad 70! Szczególną wartość duchową i faktograficzną ma wspomnienie księdza biskupa Ignacego Deca, biskupa ordynariusza Świdnicy, urodzonego w Hucisku, bliskiego przyjaciela księdza Michała Potaczały. Są też i liczne wiersze o księdzu Michale, fragmenty z korespondencji. Rozdawana szczerze przez niego miłość do bliźniego, wraca ciągle ku niemu ze zdwojoną mocą. Bo ta ciągła posługa człowiekowi była jego dewizą duchową. Pisał w tym względzie o sobie: „Jestem w każdym człowieku zakochany – i chciałbym każdemu nieba przychylić. Od wczesnej młodości zastanawiałem się i studiuję drogi uszczęśliwienia ludzi. Doszedłem do przekonania iż tylko Chrystusowa dobroć może świat zbawić”.

Drugą, nie mniej ważną część książki stanowią teksty z działalności pisarskiej księdza Michała. Jego bowiem uzdolnienia i szerokie zainteresowania, zwłaszcza humanistyczne, wydały obfity plon w postaci wielu opracowań o charakterze historycznym (wspomnienia wojenne, fragmenty pamiętnika), niezmiernie interesujący traktat *O Dobroci*, homilie i przemówienia, wiersze jego autorstwa. Równie interesujące i ważne są fragmenty z korespondencji do księdza Michała lub na temat jego osoby (są tu między innymi korespondencje od wielu biskupów, od wielu też wybitnych osobistości z kraju i zagranicy). Ta druga część książki to istne „silva rerum” – zbiór rozmaitych wiadomości o różnej treści, ale dotyczących księdza Michała. To wszystko frapujące w swej treści i formie.

Uzupełnieniem całości książki jest bogaty zestaw ilustracji na końcu wydawnictwa, związanych z osobą księdza Michała od czasów jego dzieciństwa w Hucisku (ze szkoły powszechnej od 1919 r.) niemal po kres jego życia. Wiele dalszych fotografii dokumentuje różne wydarzenia związane z narastającym kultem księdza Michała Potaczały.

Były to krótkie powyższe moje zapowiedzi o książce szczególnej, dokumentującej życie i czyny świątobliwego kapłana, który przeszedł życie w ubóstwie materialnym, żyjącego ascetycznie niemal na modłę franciszkańską. Ale wielki duchem i dobrocią, znajdował wśród swych parafian, narastający szacunek i braterską miłość chrześcijańską.

A teraz słów kilka o jego życiu i dokonaniach. Urodził się 8 sierpnia 1912 r. w wielodzietnej rodzinie chłopskiej w Hucisku. Wśród dziewięciu rodzeństwa był siódmym dzieckiem. Do szkoły powszechnej uczęszczał w rodzinnej wsi (1919-1926). Następnie

uczył się w Państwowym Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku (1926-1932). Z uwagi na znaczną odległość od rodzinnego domu do Leżajska zamieszkał na stacji, ale niedostatek materialny rodziny zmusił go do pokrywania części kosztów utrzymania na stacji z korepetycji. Bezpośrednio potem studiował w łacińskim Seminarium Duchownym w Przemyślu (1932-1937). Po ukończeniu Seminarium objął obowiązki wikariusza w Pysznicy (1937-1938), a następnie w Rozwadowie (1938-1942). W tym mieście zasłużył się bardzo w pierwszych latach wojny w niesieniu pomocy dla uciekinierów i dla Żydów. Za powiązania z ruchem oporu poszukiwany przez gestapo, parę razy otarł się o śmierć. W 1942 r. opuścił Rozwadów i przebywał najczęściej na Zasaniu, często w oddziale partyzanckim „Ojca Jana”. Przeżywał bardzo często wielki niedostatek i brak bezpieczeństwa o własną osobę. Po wojnie przez 2 lata był w Chmielniku koło Rzeszowa (1944-1945, był w tym czasie kapłanem szpitala w Rzeszowie). Za działalność niepodległościową w czasie wojny i za odważne głoszenie nauki społecznej Kościoła naraził się władzy komunistycznej. W obawie przed aresztowaniem przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego zmieniał odtąd często miejsca pobytu. W latach 1945-1946 przebywał w Rokicinach Podhalańskich gdzie był kapłanem Sióstr Urszulanek, następnie w latach 1946-1951 w Olsztynie, gdzie był kapłanem w szpitalu, również katechetą w miejscowym gimnazjum. Przebywał potem w Skierniewicach i Michalinie koło Warszawy (1951-1952), a w latach 1952-1954 w Spytkowicach koło Rabki i w Poroninie.

Dopiero od 1954 r. osiadł w parafii Matki Bożej Ostrobramskiej w Chrzanowie na 23 lata, aż do swej śmierci. Zmarł nagle na plebanii 4 stycznia 1975 r. i pochowany został przy tamtejszym kościele, zgodnie z jego wcześniejszym życzeniem. Zmarł młodo jak na wiek męski, bo w 63. roku życia. Odszedł do Domu Ojca w atmosferze świętości, a parafianie jego ogarnięci umiłowaniem świątobliwego kapłana, wnet rozpoczęli starania o najbardziej godne utrwalenie pamięci o Nim.

Z różnorodnych materiałów zawartych w książce wylania się kapłan bardzo bogaty duchowo, mocny i trwały w przekonaniach wiary, służby Bogu i Polsce. A na zewnątrz, na co dzień, był taki skromny, taki zatroskany o człowieka w potrzebie, człowieka biednego... Można by wiele przytaczać opinii o nim, zawartych w książce; opinii od hierarchów Kościoła, różnych ludzi wielkich i znakomitych, ale też „zwykłych” parafian, ludzi prostych. To człowiek promieniujący na otoczenie, zasiewający dobroć...

Zasłużył na tak wiele, by utrwalić w pamięci pokoleń jego życie i czyny, jako wyraz wdzięczności dla Niego, ale też i dlatego, i po to, by „zarażać” jego osobą innych, by mogli w przyszłości wyrastać

podobni wielcy duchem. I w tym tkwi idea utrwalania w pamięci chrześcijańskiej symboli szczególnych.

Upływ czasu od śmierci księdza Michała Potaczały nie osłabia rosnącej sławy i szerzącego się kultu niezwykłego kapłana. Mnożą się publikacje prasowe o nim i rosną wiadomości w wielu książkach. Staraniem profesora szkół średnich i wielkiego społecznika Jana W. Lachendro ukazało się w druku opracowanie księdza Michała (*Wspomnienia wojenne* – wydane w 1996, 2005; *Wierszem i prozą* – druk 2003), kilka też książek i wydań zbiorowych o księdzu Michale.

Szczególnie wzrusza upamiętnienie tego wybitnego kapłana w środowisku młodzieży szkolnej. To wystawy szkolne poświęcone księdzu Michałowi i promocje książek o nim w różnych szkołach i bibliotekach Chrzanowa. Kilka ich odbyło się w latach 2000-2005. To również trwałe upamiętnienie tego wybitnego kapłana tablicą kamienną w hallu Powiatowego Centrum Edukacyjnego w Chrzanowie (2005 r.). A najbardziej chyba wzniosłym aktem były nadania szkołom imienia księdza Michała Potaczały. Pierwsze miało miejsce w Szkole Podstawowej nr 5 w Chrzanowie (30 V 2003 r.) z udziałem księdza kardynała Franciszka Macharskiego, władz lokalnych i licznie zgromadzonych mieszkańców.

Kolejna uroczystość nadania szkole podstawowej imienia księdza Michała Potaczały odbyła się w Hucisku (16 XII 2007 r.), w jego rodzinnej wsi. Podjęto wówczas decyzję przez społeczność wsi o przyjęciu księdza Michała Potaczały na patrona szkoły. W głosowaniu mieszkańców na patrona szkoły otrzymał 153 głosy, wobec 54, które padły na kontrkandydata. Uroczystość powiązana została z otwarciem wystawy poświęconej wybitnemu rodakowi. W uroczystości przyjęcia dla szkoły imienia księdza Michała uczestniczył mocno miejscowy kościół i parafia pod wezwaniem Świętego Jana z Dukli. Wrócił symbolicznie do Huciska, do swych współziomków, wielki syn tej ziemi. To duma jej mieszkańców, to jakże zdrowy zasiew na przyszłość.

O wielu innych aktach potwierdzających rosnący kult kapłana Michała w Chrzanowie, Oświęcimiu, Chełmku, Hucisku, Leżajsku i innych też miejscowościach, stwierdza zawartość książki, ale i bieżące życie. Parafianie w Chrzanowie i w wielu innych kościołach modlą się o rychłe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Wprawdzie parafia Matki Boskiej Ostrobramskiej w Chrzanowie jest głównym ośrodkiem narastającego kultu i starań modlitewnych o wszczęcie beatyfikacji tak znakomitego duszpasterza, jednak kult księdza Michała ma szczególny wymiar w jego rodzinnym Hucisku i Leżajsku.

Ziemia leżajska bujnie wydawała w przeszłości plony duchowe w postaci bardzo wielu powołań kapłańskich i zakonnych. Wpisane zostały w historię tej ziemi puszczańskiej. Bo lud tej ziemi

– pszczelarze i oracze Puszczy Sandomierskiej – był zawsze religijny i mocno związany z Kościołem. Bo tu od wielu wieków miał wielkie oddziaływanie kult maryjny w Leżajsku. Ale tak wielkiego urodzaju powołań nie mieliśmy już dawno, jak obecnie. To w naszych czasach mamy tak wiele powołań z Leżajska, Sarzyny, Woli Zarczyckiej, Majdanu Łętowskiego. Wieś Hucisko rysuje się szczególnie w tym procesie powołań. Mamy tu dwie niezwykle postacie naszych czasów. To świątobliwy ksiądz Michał Potaczała, o którego wyniesienie na ołtarze, o rychłe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego modlą się wielkie rzesze wiernych. Drugą postacią wyrosłą tu w Hucisku, jest ksiądz biskup ordynariusz świdnicki Ignacy Dec, jeden z najmłodszych biskupów Kościoła w Polsce, bardzo dynamiczny i kreatywny. To wielki dar od Boga.

I na koniec jeszcze informacja związana z zespołem ludzi z Chrzanowa, którzy od lat orędują w intencji swego Kapłana Michała Potaczały. W wieloosobowym zespole widoczny był mocno profesor Jan W. Lachendro (1934-2010). Po jego śmierci kontynuację przejęła Barbara Lachendrowa i Michał Dąbrowski oraz powstałe wówczas Stowarzyszenie Przyjaciół Księdza Michała Potaczały „Apostoł Dobroci”. Publikacja książkowa, o której mam przyjemność pisać, nie trafiła na półki księgarskie – podobnie jak wszystkie poprzednie o księdzu Michale – a rozprowadzona była „wewnętrznie” do różnych adresatów w kraju i za granicą. Trafiła podobnie w listopadzie 2011 r. przesyłką pocztową do Dyrektora Muzeum Ziemi Leżajskiej, mgra Andrzeja Chmury, od B. Lachendrowej i M. Dąbrowskiego, z adnotacją o powiązaniach Księdza Michała Potaczały z ziemią leżajską.